

## Wiersz o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego

- 97va A jacy to źli ludzie mieszczenie krakowianie,  
 Żeby pana swego, wielkiego chorągiewnego,  
 3 Zabiliście, chłopci, Andrzeja Tęczyńskiego!  
 Boże się go pożałuj, człowieka dobrego,  
 Iże tako marnie *szczedł* od nierownia swojego!  
 6 Chciałci krolowi słuźyci, swą chorągiew mieci,  
 A o chłopci pogębek dali ji zabici.  
 W kościeleć ji zabili, na tem Boga nie znali,  
 9 Świątości nizacz nie mieli, kapłany poranili.  
 Zabiwszy, rynną ji wlekli, na *wschod* nogi włożyli,  
 Z tego mu gańbę czynili.  
 12 Do wrocławianow posłali, do takich jako i sami,  
 A skarżąc na ziemiany, by jim gwałty działali.  
 Wrocławianie jim odpowiedzieli, żeście to źle udziałali,  
 15 Żeście się ukwapili, człowieka zabili.  
 Kłamacie, chłopci, jako psi, byście tacy byli,  
 Nie stojicie wszytcy za jeden palec jego!  
 18 Mnimaliście, chłopci, by tego nie pomszczono?  
 Już ci jich szeć sieczono, jeszcze na tem mało!  
 97vb A ten Waltko *radźsa*, ten niewierny *zdradźsa*,  
 21 Z Greglarem się radzili, jakoby ji zabić mieli.  
 Pan krakowski jego miłość z swojimi przyjacióły,  
 Boże, je racz uzdrowić, sie tego pomścili!  
 24 Jaki to syn ślachetny Andrzeja Tęczyńskiego,  
 Żeć on mści gorąco ośsa swego!  
 Boże, ji racz pozdrowić ode wszego złego! Amen.

**5:** *szczedł*: możliwa też lekcja *szczedł*. — **8:** *w kościeleć ji zabili*: Chr: *w kościele-ć <ji> zabili*. — **22:** *z swojimi*: Chr: *<z> swojimi*. — **23:** *sie... pomścili*: Chr: *że... pomścili*.